Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 23 Kraków, wtorek 29 stycznia 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.
Naczelny redaktor: Konstanty Srokowski

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4 Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3,300.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 3,750.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 7.500.000 Mkp.
Cena numeru 150.000 M.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — 1 złoty polski = 1,920.000 Mkp.

Dziwne rzeczy

Kraków, 28 stycznia.

W polityce międzynarodowej zaczynają się dziać rzeczy dziwne. Są one w gruncie rzeczy zupełnie naturalne. Ale w ostatnich latach bieg wypadków międzynarodowych w Europie był tak przeciwny naturze, że teraźniejsze objawy wydają się dziwnemi dlatego, że są naturalne...

Anglja mocniej pociągnęła cugle. Oto właściwie wszystko. A jednak jakie zmiany! jakie niespodzianki! Więc w Belgradzie rozpadła się w gruncie rzeczy mała Ententa. W odpowiedzi na sojusz czesko-francuski, wczoraj właśnie podpisany — sojusz jugosłowiańsko-włoski... Rękę angielską za kulisami odczuto równie wyraźnie jak powszechnie.

Rumunja odmówiła przyjęcia przyznanego jej stumiljonowego kredytu francuskiego na zbrojenia. Za pozór odmowy służy niechęć do dania zastawów na kopalniach nafty. W rzeczywistości zręczny Bratianu widząc, co się dzieje, w ostatniej chwili wyjął nogę z strzemienia francuskiego i wolał aby mu jakiś czas wisiała w powietrzu niż aby miał znaleźć się w sytuacji tak przykrej jak dr. Benesz w Pradze.

Ten mały Bismarck czeski podpisywał preliminarja sojuszu z Francją jeszcze przed wyborami w Anglji. Poseł czeski w Londynie zapewniał go, że przy wyborach zwyciężą konserwatyści. Po wyborach Benesz miał jeszcze czas wykręcić się sianem, ale cisnęła na niego Francja, która ogłosiła preliminarja sojuszowe na wszelki wypadek i poruczyła Beneszowi pośrednictwo w Belgradzie i Moskwie. Nadto niepoprawny poseł czeski w Londynie zapewniał teraz swego szefa, że do rządu przyjdzie nowa koalicja konserwatywno-liberalna, nigdy partja robotnicza. Na to wszystko poszedł dr. Benesz i znalazł się w saku. Ze źle ukrywanem przerażeniem Czechy widzą się teraz w stosunku do Anglji... po drugiej stronie barykady. Poseł czeski w Londynie stracił już kawałek chleba. Ale pociecha stąd dla Pragi minimalna.

W chwili, gdy Macdonald, delegat sowiecki Rakowski i mianowany posłem do Moskwy O'Brady układają wspólnie plan jak najrychlejszego podjęcia normalnych stosunków dyplomatycznych rosyjsko-angielskich, w Paryżu dokonuje się sensacyjne zerwanie nawiązanych i kultywowanych od półtora roku rosyjsko-francuskich stosunków handlowych.

Trybunał departamentu Sekwany przyznał jakiemuś Francuzowi prawo sekwestru na towarach i kapitałach bawiącej w Paryżu misji handlowej sowieckiej, a to z tytułu przedwojennych pretensyi. Skutek wyroku był piorunujący. Szef misji Skobielew zawiadomił natychmiast rząd francuski, że likwiduje całą misję i w ciągu dwóch tygodni wyjeżdża do... Londynu. Istotnie misja sowiecka wypowiedziała już wszystkie zawarte umowy; unieważniła zawarte kontrakty, płacąc nawet odszkodowania. Cała żmudna półtora roczna praca nad nawiązaniem stosunków handlowych z Rosją poszła na marne. Krasin zaś ogłosił już, że Rosja żadnych stosunków z Francją nie nawiąże, zanim rząd sowiecki nie zostanie uznany „de jure" i zanim nie zostaną dane gwarancje cywilno-prawne, że z tytułu roszczeń przedwojennych majątek rosyjski we Francji nie będzie tykalny. Równocześnie wszystkich interesentów francuskich do Rosji odsyła Krasin do swoich misyj w Londynie albo w Berlinie...

Frank francuski spada dalej. Poincare okazuje objawy... znużenia...

I w chwili gdy w stosunkach europejskich dokonują się takie zmiany, polski minister spraw zagranicznych nie objął urzędowania. Najpierw namyślał się kilka tygodni nad przyjęciem nominacji, potem przeszkadzają mu zawieje śnieżne, potem żegnał się dość długo z weteranami francuskimi. Teraz zaś zachorował w Paryżu na grypę, po której na rekonwalescencję pojedzie zapewne do Algieru albo na Riwierę. Polska nawa państwowa jest pozbawiona kierownika swoich spraw zagranicznych. Z pośród wszystkich wyliczonych tu „dziwnych rzeczy" jest to niewątpliwie rzeczą najdziwniejszą.

Idem.

Ramsay Macdonald

(Sylwetka).

Nazwisko Ramsay Macdonalda znajduje się na porządku dziennym nietylko w Anglji, ale w całej Europie. Jest to człowiek, który bierze na siebie odpowiedzialność za sprawy najrozleglejszego państwa na świecie. Z takim mężem trzeba się bliżej zapoznać, a w „Revue de Paris" znajduje się właśnie interesujący portret tego przywódcy angielskiej Labour Party, naszkicowany przez londyńskiego korespondenta, wymienionego czasopisma, p. Henry de Davraya.

Z artykułu tego dowiadujemy się, że p. Ramsay Macdonald, liczący obecnie 58 lat życia, ujrzał światło dzienne w małym porcie rybackim, w Szkocji.

Ze szkół znał on tylko szkołę początkową, ale zainteresował się nim jego nauczyciel i wziął go sobie za pomocnika. Gdy później Macdonald otrzymał posadę w jednym z londyńskich domów handlowych, kształcił się wieczorami, uczęszczając na wykłady z dziedziny nauk przyrodniczych. Jako sekretarz jednego z posłów od r. 1888—1892, wtajemniczył się w życie polityczne i parlamentarne i to go pchnęło, rzecz oczywista, do dziennikarstwa. Podróżował po Afryce Południowej, Australji, Kanadzie, Indjach i Europie, a od r. 1906 wyborcy w Leicesteru wysyłają go jako posła do parlamentu.

Ramsay Macdonald ma wszystkie zalety i wady samouka, ale przedewszystkiem spostrzega się w nim „gentlemena". Jego koledzy partyjni, często bardzo skromnego pochodzenia i mało wykwintnych manier, widzą w nim wzór kurtuazji i grzeczności. Faktem jest, że nawet w toku najwyższych debat posiada on dar panowania nad sobą i umie prowadzić grzecznie dyskusje ze swymi przeciwnikami. Jego wyraz twarzy jest poważny, ale nie szorstki, a w ciszy swego domowego ogniska w Belsize Park, na stoku wzgórza Hampsted, w pośród swych dzieci, jest łagodnym i dobrym ojcem. Ten przywódca partji pracy, który jest wdowcem od roku 1911, ożenił się w swoim czasie z córką głośnego chemika, prof. Joh. Hall Gladstona, kobietą o szlachetnem sercu i wzniosłych uczuciach. Ramsay Macdonald, który żyje w kulcie wspomnień o tej swojej żonie, złożył jej wzruszający hołd w poświęconym jej pamiętniku biograficznym.

Jest on ojcem pięciorga dzieci, dwóch synów, z których starszy jest architektem, a młodszy uczęszcza na uniwersytet w Oxfordzie, i trzech córek, z pośród których najstarsza, miss Isabel Macdonald, licząca 20 lat życia, zajmie się prowadzeniem domu na Downing street, t. j. w prezydjum gabinetu ministrów, z chwilą kiedy ojciec jej rozpocznie funkcje premjera. W oczekiwaniu na uzyskanie tego portfelu Ramsay Macdonald pracował w gabinecie, który urządził sobie na II piętrze swego domu i gdzie na jego biurku, na którem panuje pedantyczny porządek, znajduje się także cała kolekcja fajek, gdyż obecny premjer jest namiętnym palaczem tytoniu. Ściany tego gabinetu są do połowy zasłonięte półkami książek, a powyżej widać serję portretów Cromwella z wszystkich okresów jego życia, co zdaje się wskazywać — jak pisze p. Davray — że jego to sobie wziął za wzór obecny przywódca rządu i socjalistów angielskich.

Konkursowy plan pacyfikacji świata

Ameryka zajmuje się kwestją trwałej pacyfikacji świata cywilizowanego po... amerykańsku. — Przed kilku miesiącami wielki nakładca dziennikarki Edward W. Bok przeznaczył 100.000 dolarów na nagrodę dla autora najlepszego planu takiej pacyfikacji. Utworzono „jury" z kilkunastu wybitnych polityków amerykańskich i rozpisano konkurs. Plon konkursu był niebywały. Komitet konkursowy otrzymał w ciągu dwóch miesięcy 22.165 rozmaitych projektów i planów uzdrowienia i pacyfikacji świata.

Z tych tysięcy planów wybrany zostaje jeden. Szczęśliwy autor jest na razie jeszcze nieznany. Nazwisko jego zostanie ogłoszone dopiero po plebiscycie jaki ma być przeprowadzony nad planem.

Zadaniem planu było podanie najpraktyczniejszego sposobu, w „jaki Stany Zjednoczone i inne państwa mogą współpracować dla osiągnięcia i zachowania pokoju światowego".

Nagrodzony plan rozwiązuje w ten sposób to zadanie:

1. Stany Zjednoczone powinny przyłączyć się do stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości na warunkach, ogłoszonych przez sekretarza Hughesa i prezydenta Hardinga w lutym 1923 roku.

2. Stany Zjednoczone powinny współdziałać z Ligą Narodów, nie wchodząc do niej narazie jako członek. Współpraca ta ma być na następujących warunkach:

a) Stany Zjednoczone uznają Ligę Narodów za narzędzie wzajemnej rady ale nie chcą mieszać się do żadnych spraw wewnętrznych obcych państw. Żądają też absolutnego uznania doktryny Monroe'go.

b) Stany Zjednoczone żądają zniesienia lub zmiany artykułów 10 i 16 konstytucji Ligi Narodów, traktujących o wojskowych i ekonomicznych represjach przeciw państwom, które nie poddadzą się wyrokom Ligi. Zamiast siły fizycznej Stany Zjednoczone proponują siłę moralną, aby przez opinję publiczną zmuszać państwa do zachowania pokoju. Wyjątek mogą stanowić wypadki w których kongres upoważni rząd Stanów Zjednoczonych do akcji wojskowej czy ekonomicznej.

c) **Stany Zjednoczone nie przyjmują żadnej odpowiedzialności za traktat wersalski, chyba że kongres upoważni je do tego.**

d) Stany Zjednoczone proponują, aby artykuł I. konstytucji Ligi Narodów został w ten sposób zmieniony, iżby członkami Ligi mogły zostać wszystkie samorządne państwa, które zechcą i uzyskają dwie trzecie głosów zebrania Ligi.

e) Stany Zjednoczone, jako warunek udziału w pracach i radach Ligi, żądają, aby zebranie i Rada Ligi poleciły komisji prawników rewizję i poprawę praw międzynarodowych, celem jasnego określenia społecznych praw i obowiązków państw.

Taki jest pokrótce nagrodzony plan pokojowy.

Komitet nagrody Boka rozpisał w Stanach Zjednoczonych „plebiscyt" w sprawie nagrodzonego planu między amerykańskimi obywatelami. Kto się na plan godzi, napisze na kartce „tak" (yes), kto go odrzuca — nie (no). Głosują tylko obywatele amerykańscy.

O oznaczenie cen w złotych polskich

Kalkulować wolno w złotych — ujawniać tylko w markach

Na telegram Izby handlowej i Przemysłowej w sprawie oznaczania cen towarów w złotych polskich, nadeszła odpowiedź przemysłu i handlu, wyjaśniająca, że miarodajnym w tej sprawie jest rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 20 stycznia b. r. Rozporządzenie to **zezwala** na oznaczanie wartości przedmiotów majątkowych i zobowiązań w stosunkach i aktach prawnych, w wekslach i papierach wartościowych, **w księgach** hipotecznych i rejestrach publicznych **w złotych polskich.**

Dalej **dopuszcza** powyższe rozporządzenie **dochodzenie w złotych polskich przed sądem wszelkich pretensyj,** wynikających ze wszystkich tytułów prawnych, **nie zależnie** od waluty na jaką opiewają.

Wartość złotego polskiego oblicza się każdorazowo wedle kursu franka złotego w dniu **wypłaty.**

W związku z powyższem jedno z pism stołecznych zamieszcza wyjaśnienie władz kompetentnych, że o ile **kalkulowanie cen w złotych polskich jest legalne** — o tyle **ujawnianie** cen w cennikach hurtownych czy detalicznych oraz na artykułach **pierwszej potrzeby inaczej jak w markach polskich nie może być tolerowane** do czasu zmiany rozporządzenia Rady ministrów o ujawnianiu cen.

Wynika z tego — powtarzamy się dla dokładności, — że, **kalkulować** ceny w złotych polskich **wolno** — **ujawniać** zaś można **jedynie w markach polskich.**

Bałamuctwa magistratu w sprawie podatku majątkowego

Ze Związku Przemysłowców Zach. Małop. komunikują nam:

Na podstawie ustawy o podatku majątkowym mają magistraty poczynić przygotowania, połączone z wpłatą podatku majątkowego, w szczególności winny magistraty ustalić **charakter ulic** wedle którego nastąpi wartościowanie nieruchomości miasta.

Rozporządzenie Min. Skarbu rozróżnia ulice:
pryncypalne lub w śródmieściu,
boczne do pryncypalnej,
dalsze główne,
boczne do dalszej głównej,
na **przedmieściu** bliższem
na przedmieściu dalszem.

Z tego wynika, że w myśl rozporządzenia min.

Press work

(Dokończenie)

Jak mało Amerykanie rozumieją się na sztuce i jak nie umieją rozróżniać wartości poszczególnych artystów, świadczy następujący epizod. Jakieś miasto ze stanu Jowa zwróciło się do zarządu nowojorskiego Metropolitainu, aby przysłał dwóch artystów, śpiewaka i śpiewaczkę. Zaznaczono przytem, że koszta nie odgrywają żadnej roli. Zarząd zaoferował Marcelę Sembrich i Carusa. Oni odtelegrafowali, że na Sembrich zgadzają się, ale co do śpiewaka, to woleliby tego, który właśnie miał jakiś nieprzyjemny wypadek w pawilonie małp w nowojorskim ogrodzie zoologicznym.

Oczywiście nie można opuszczać się we wszystkiem na swego prasowego agenta. Potrzeba także i samemu starać się o to, aby poczciwi ludzie mieli o czem mówić.

Najlepiej służą do tego rozprawy sądowe.

Na przykład sprowokować z kimś kłótnię i rozbić mu przy tem nos — to robi doskonale.

Nazajutrz w dziennikach pojawiają się fotografje artysty z wyrazem urodzonego zbrodniarza i z napisem: „brutalny śpiewak". Obok zaś druga fotografja, przedstawiająca nos poszkodowanego. Strzałka wskazuje wyraźnie miejsce, w które brutalny artysta ugodził. Aby zaś nie było żadnych wątpliwości dodane jest słowo „broken".

Raz zdarzył się następujący wypadek:

W Academy of Musik w Brooklynie śpiewałem Otella. Moją Dezdemoną była pani Alda. Artystka już na początku przedstawienia skarżyła się na silne bole w okolicy ślepej kiszki. Prosiła mnie też abym się z nią obchodził najdelikatniej. Przypominam zaś, że w trzecim akcie Otello ma z całą pełnią uczucia rzucić Dezdemonę ze trzy razy na ziemię. Wykonałem tę operację możliwie najdelikatniej, lekko składając chorą śpiewaczkę na podłodze. Biedaczka ledwie dokończyła partji i wprost z teatru pojechała do sanatorjum na operację.

Nazajutrz wszystkie dzienniki przyniosły moją fotografję w roli Otella z wielkim tytułem: „Dziki tenor rosyjski złamał pani Aldzie ślepą kiszkę". Dalej czytam, jak to mnie Alda prosiła, abym ją oszczędzał, ale ja w bestjalskiem przejęciu się roło zazdrosnego murzyna cisnąłem ją na ziemię z całą gigantyczną siłą, którą rozporządzam jako czeski olbrzym, tak, że aż do najdalszych krzeseł parteru było słychać jak ślepa kiszka pani Aldy trzasła.

Osłupiałem. Mój agent jednak promieniał.

— Panie Slezak, wygrałeś pan wielki los. Gdybyś pan chciał kupić coś podobnego, nie mógłbyś pan zapłacić.

Dopiero w ośm dni później zrozumiałem prawdziwe znaczenie tych słów. Bo oto przyszły wycinki z gazet całej Ameryki. Nie brakowało ani jednej, któraby o tym wypadku zamilczała. Różne głosy i rozważania. Jedni dawali wyraz swemu oburzeniu. Drudzy podziwiali moją siłę i wyliczali wysokość i wagę. Trwało to całe tygodnie. Stopniowo nabierałem uczucia, jakgdyby mnie duszono wyrostkiem robakowym pani Aldy.

Ale kiedy skończywszy kontraktowe występy w Metropolitainie, wyjechałem z koncertami już na własny rachunek, oceniłem efekt tego wypadku.

Z nietajonem uczuciem szacunku i podziwu pytano mnie nieraz: „Więc to pan jesteś ten fellow, który swoim partnerkom rozrywa ślepe kiszki?" Przy tem obmacywano mnie i badano moje bicepsy.

Nad jedną zaś recenzją widniał ogromnemi czcionkami złożony tytuł: „The giant Tschech Appendixbreaker wins Audience"...

skarbu mają być wszystkie miasta podzielone na 6 okręgów, wedle których ma nastąpić oszacowanie wartości nieruchomości. Tymczasem w Krakowie rozsegregowano ulice w ten sposób, że **prawie wszystkie** zaliczono do ulic pryncypalnych, co nie zgadza się z istotnym stanem rzeczy.

Wobec tego płatnicy, idąc po linji faktycznego stanu, **inaczej ocenią charakter pewnych ulic**, skutkiem czego między zeznaniami płatników, a magistratem zajdą kolizje. Izba Skarbowa, gotowa przyjąć w dobrej wierze wypracowanie magistratu, a to spowoduje nieskończoną ilość rekursów.

Dlatego zdaniem Związku Przem. Zach. Małop. winna zabrać w tej sprawie głos krakowska Izba Skarbowa i poddać rewizji orzeczenie Magistratu.

Byłoby również bardzo pożytecznem **opublikowanie** spisu ulic Krakowa z uwzględnieniem podatku na powyższe kategorje i to do 31 bm.

Djarjusz z dnia 28 stycznia

Pogrzeb Lenina odbył się wczoraj przy udziale wielkich tłumów publiczności.

Watykan złożył ustnie na ręce przedstawiciela sowieckiego w Rzymie kondolencje z powodu śmierci Lenina.

W dniu pogrzebu Lenina odbyły się w Berlinie i Wiedniu liczne manifestacje komunistów.

Nacjonaliści bawarscy zapowiadają nowy zamach, podobny do zamachu z 8 listopada.

Trzy torpedowce włoskie wyładowały w Rjece. Równocześnie z podpisaniem układu włosko - jugosłowiańskiego ma nastąpić aneksja Rjeki przez Włochy.

TELEGRAMY

z 28 stycznia 1924

Macdonald o polityce Francji

Londyn. Przedstawiciel paryskiego „Quotidien“ uzyskał wywiad z Macdonaldem, który oświadczył mu co następuje: „Zarzuca się Francji obsadzenie Ruhry, co moim zdaniem powodem przesilenia gospodarczego w Anglji. Francji zarzucają w Anglji, że nie uwzględnia wyższych interesów Europy, nadto moralna i finansowa pomoc jakiej Francja udzieliła mniejszym narodom na uzbrojenia czyni nową wojnę nieuniknioną. Francja osłabia nasz naród, który pyta się z całą szczerością czy nie jest rzeczą konieczną przystąpić z naszej strony do zbrojeń i do szukania nowych aliantów. Nie chcę mówić o zaniepokojeniu, jakie opanowało naszych kupców i robotników wobec wielkich przemysłowych kompensacyj na jakie się zanosi i które zdają się być zwrócone przeciw Anglji. Zadaniem obecnego rządu jest ocenić niebezpieczeństwo obecnego stanu rzeczy. Osobiście sądzę — oświadczył Macdonald — że niema przeszkód do przyjaznego współżycia ludów angielskiego i francuskiego i że możnaby rozproszyć niebezpieczeństwo wzajemnej nieufności w myśl istotnych potrzeb i prawdziwych życzeń, dlatego należy się wypowiedzieć otwarcie.

Zdaniem Macdonalda najsilniejsze nawet zbrojenia nie wystarczą nigdy do zapewnienia obszarom francuskim bezpieczeństwa. Macdonald życzy, by Francja przestała budować swą pewność jedynie tylko na potędze militarnej i aby zrozumiała, że pewniejsze zabezpieczenie znajdzie w Lidze Narodów.

Następnie mówił premjer o Lidze Narodów i oświadczył, że życzy sobie wstąpienia Niemiec do Ligi co byłoby dla Francji na zachodzie najlepszą gwarancją bezpieczeństwa.

Na zapytanie czy Macdonald uważa że niemieccy demokraci są szczerymi pacyfistami i czy naprawdę dążą do zapłacenia reparacyj odparł Macdonald, że jest tego pewnym. My robotnicy mamy zamiar prowadzić taką politykę, która ułatwić musi niemieckiej demokracji ujęcie rządów. Prowadzenie uporczywie dotychczasowej polityki idącej w gruncie rzeczy na rękę niemieckim reakcjonistom za który drogo zapłacić musiałyby Francja, Anglja i cała Europa.

Plany zamachu na Macdonalda

Landyn. Pisma donoszą, że Macdonald otrzymał liczne listy z pogróżkami. Policja zarządziła środki ochronne w obawie zamachu na nowego premjera.

Bojkot polskich towarów na Litwie

Kupcy są bojkotowi przeciwni.

Ryga. (AW.) Rząd litewski wydał w ostatnim czasie okólnik do kupiectwa zapowiadając rozporządzenie, w myśl którego przywóz towarów z Polski do Litwy ma być **niebawem zupełnie zabroniony**. Rząd zalecа importerom wstrzymanie od zawierania transakcyj na przywóz towarów z Polski, zapowiadając, że tego rodzaju transakcje wobec zamierzeń ministra skarbu mogą narazić **kupiectwo na stratę.**

W tutejszych kołach handlowych urzędowa zapowiedź rządu litewskiego proklamująca bojkot gospodarczy motywowany względami politycznemi zrobiła bardzo złe wrażenie.

Komuniści między sobą...

Moskwa. Po burzliwem posiedzeniu kongresu sowietów, na którym spoliczkowano Kamieniewa-Rosenfelda, postanowił komitet wykonawczy partji komunistycznej nie aresztować Trockiego, gdyż mogłoby to wywołać zaburzenia w armji czerwonej, lecz jedynie ograniczyć mu swobodę ruchów tj. umieścić go w jednym z południowych miast Rosji i uniemożliwić mu ciągłe jazdy koleją żelazną, poddając pod stały nadzór Czeki.

Paryż. Sensacją dnia jest niedzielna konferencja Poincarego z Jasparem, który przybył tutaj zupełnie niespodzianie w sobotę o 3 popoł. Zdaje się, że konferencja ta stoi w związku z pracami komisji rzeczoznawców w Berlinie oraz, ze stosunkiem francusko - angielskim zaostrzonym skutkiem wypadków w Palatynacie oraz dojścia do steru rządów w Anglji gabinetu Macdonalda. Ciekawem jest, że po konferencji tej konferował Benesz z Poincarem a następnie z Jasparem.

„Temps“ twierdzi, że konferencje te nie mogą za jednym zamachem zmienić oblicza Europy, że jednak mogą okazać się pożyteczne, o ile pchnęłyby politykę na tory omawiane przez „Temps“ w przedostatnim numerze, co w gruncie rzeczy byłoby prowadzeniem przyjaznej polityki wobec Niemiec oczywiście z zastrzeżeniem, że Republika w Niemczech byłaby zagwarantowaną a powrót despotycznych i militarnych rządów uniemożliwiony.

Rosja współczesna

Garść informacyj

Kult Tołstoja. — Życie religijne. — Wzrastający dobrobyt ludu wiejskiego. — Postęp ogólny. — Porządek na kolejach.

Znany biograf Tołstoja Birjukow, który zatrzymał się ostatnio w Paryżu, został przez syna wielkiego Rosjanina, hr. Leona Tołstoja zainterpelowany na temat obecnych stosunków w Rosji sowieckiej.

Interesujące wywody Bizjukowa opublikował następnie Tołstoj w jednem z emigracyjnych pism rosyjskich wychodzących w Paryżu i ztamtąd czerpiemy garść, bezwątpienia oryginalnych informacyj, wiarygodności, których nie ma powodu kwestjonować:

„Właśnie ukończyłem biografję mistrza — opowiada Birjukow — i krzątałem się nad jej wydaniem, gdy przedłożyłem ostatnią ukończoną właśnie część Czertkowowi, dla którego moje wywody stały się niepokojącą rewelacją. Nie godził się na nie.

Wedle mojego bowiem przeświadczenia spoczywa na Czertkowie odpowiedzialność za pospieszny wyjazd Tołstoja z Jasnej Polany, a po części również, za jego tragiczną śmierć.

Na odwrót Czertkow wini w tym względzie jedynie i w zupełności żonę pisarza, panią Tołstoj. Długo spieraliśmy się ze sobą, ale ostatecznie ustąpiłem! — część mojej biografji — odnoszącą się do ucieczki Tołstoja a następnie do jego śmierci zmieniłem.

Ponowny spór wybuchł tym razem między Czertkowem a córką pisarza Aleksandrą o prawo autorskie. Ostatecznie stanęło na tem, że dzieło ojca napisane przed rokiem 1881, wydawała będzie Aleksandra, późniejsze Czertkow.

Przygotowano trzy różne nakłady: jeden kompletny, zaopatrzony w masę przypisków i uzupełnień, drugi nakład dla bibljotek, wreszcie trzeci popularny dla najszerszej publiczności.

Szereg trudności technicznych, brak koniecznej na ten cel gotówki, wszystko to razem złożyło się na to, że zamierzenia te pozostają dotychczas w sferze projektów“.

Kult Tołstoja jest w Rosji bardzo duży. Bizjuków jest przewodniczącym istniejącego w Moskwie stowarzyszenia „tołstojowczyków“. Córka Tołstoja Tatjana jest dyrektorem moskiewskiego Muzeum Tołstoja, w Jasnej Polanie istnieje pietyzmem otoczone jego mieszkanie, którego stróżem — jak i dawniej — jest stary sługa pisarza, oprowadzający dzisiaj z namaszczeniem obcokrajowców po pokojach swego wielkiego pana.

Prócz tego, jedynem zajęciem tego sędziwego cicerona jest troska o pszczoły, których parę uli znajduje się w otaczającym dom ogrodzie.

Ongiś do dóbr Tołstoja należące ziemie zostały rozparcelowane przez okolicznych włościan.

„Tołstojanizm“ — jeżeli taki dziwotwór językowy wolno nam stworzyć, — szerzy się w ostatnich czasach wcale poważnie. Liczą 25.000 wypadków uchylenia się od służby wojskowej z pobudek religijnych, którą to oryginalność władze sowieckie tolerują. Młody człowiek, który dla względów ideowych uchyla się od służby z bronią w ręku nie podlega karze.

Musi jedynie pełnić przez czas pewien innego rodzaju służbę dla państwa. Kwestja — zaprzeczyć się nie da, — jak również jej rozwiązanie ciekawe.

Ruch religijny rozbity, mimo wysiłków patrjarchy Tichona, aby rozbieżne prądy duchowe skupić we wspólnem łożysku żywej cerkwi prawosławnego kościoła. Wysiłki na razie bezowocne. Zamęt w sferze religji wielki. Szereg sekt szerzy się po kraju nadal, a ruch sekciarski wzmagają powracający z wygnania do kraju tzw. „duchoborcy“ pokrewni amerykańskim kwakrom. Rozdziela się im nawet ziemię.

Na pytanie co do kwestji chłopskiej i agrarnej odpowiada Bizjukow z ogromnem optymizmem: „Chłopi — mówi — bogacą się w niesłychany sposób“. Robią przecież już dzisiaj wrażenie zamożnych ludzi. Przyodziali się w świeże futra i bekesze, odżywili się i odrośli. Z dnia na dzień rosną ich dochody i wogóle wieś, w czasie wojny domowej wielokrotnie zniszczona, teraz gdy na niezmiernych przestrzeniach ornej i tłustej rosyjskiej ziemi zapanował spokój, w szybkim tempie porasta w pierze.

Więc postęp?

Bizjukow konstantuje go bezwątpienia i wcale nie dwuznacznie. Postęp znać zwłaszcza w dziedzinie kolejnictwa. O tłokach i przepustkach nie ma dzisiaj już mowy. Pierwsza klasa jest wprawdzie zniesiona, ale zato druga zastępuje ją w zupełności.

Czysto — solidnie — wygodnie, — kończy Bizjukow swoje wywody — można dzisiaj podróżować w Rosji. To co przez parę lat działo się u nas to już minęło bezpowrotnie“.

Czy naprawdę już, czy zupełnie już bezpowrotnie?

O uznanie rządu Venizelosa

Paryż. (AW.) Według doniesień „Petit Parisien, rząd francuski zamierza **uznać rząd Venizelosa**. Francuski przedstawiciel w Atenach, miał nawet złożyć już miarodajne w tym kierunku oświadczenie.

KRONIKA

Kraków, 28 stycznia.

REDUTA PRASY wywołała ogromne zainteresowanie, o czem świadczą najlepiej tłumne zgłoszenia o zaproszenie nietylko z Krakowa, ale i z prowincji. Komitet dokłada wszelkich usiłowań, aby tę zabawę, która zgromadzi elitę towarzystwa i będzie niezawodnie rewją najpiękniejszych pań i najpiękniejszych toalet — utrzymać na poziomie tradycyjnej świetności.

Cały dochód z Reduty prasy przeznaczony jest na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach, oraz wsparcia dla chorych pracowników dziennikarskich.

Po bilety i zaproszenia zgłaszać się należy do redakcji „Czasu" w godzinach od 11—2 i od 4-tej do 6-tej wieczorem.

OSTATNIE TELEGRAMY „KURJERA WIECZORNEGO" ukazują się od paru dni na ekranie w kinoteatrze „Uciecha". W ten sposób są natychmiast do publiczneł wiadomości podawane najświeższe telegramy polityczne, giełdowe i sportowe, które napływają w ciągu popołudnia.

Inowacja ta została przez kulturalną publiczność Krakowa przyjęta z dużem uznaniem.

W najbliższym czasie „ostatnie telegramy" „Kurjera Wieczornego" zostaną wprowadzone i w innych kinoteatrach krakowskich.

PRAKTYKI ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Z kół czytelników dochodzą nas skargi na praktyki elektrowni krakowskiej. Jako klasyczny przykład podamy tu fakt następujący: Nowy lokator, obejmując mieszkanie po pewnej instytucji, zgłosił przepisanie elektromierza. Wtedy elektrownia przysłała montera, który elektromierz zabrał. Elektrownia wzbrania się elektromierz przywrócić, zmuszając przez to konsumenta do płacenia ryczałtem, co przynosi oczywista elektrowni większe zyski. Ładne porządki.

SPĘD BYDŁA. Na targi od 19—25 stycznia 1924 spędzono buhaji 41, wołów 91, krów 214, jałówek 150, cieląt 580, owiec 6, kóz i baranów — nierogacizny 694, razem 1776 zwierząt. Płacono za jeden kilogram w tysiącach mkp. żywej wagi: buhaje od 1500—2300, woły od 1850—2700, krowy od 1800—2300 jałownik od 1700—2200, cielęta od 1200—2300, nierogaciznę od 2175—3000 mkp. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1688 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 78 sztuk. Pozostało na targowicy niesprzedanych 10. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 57 bydła, 317 cieląt, zaś 1 baran 354 świń — razem 19 sztuk więcej. Z tego z Rumunji było 36 wołów, a z Mysłowic 65 świn.

ŚNIEŻYCA. Po krótkich zapowiedziach odwilży nadzieja na nią znikła i od kilku dni trzyma nas w swej mocy znowu umiarkowany mróz. Dziś zaś w godzinach południowych nawiedziła Kraków silna śnieżyca, okrywając go znowu śnieżnym burnusem.

OTWARCIE NOWEJ LINJI OKRĘŻNEJ W KRAKOWIE. W niedzielę o godzinie 11 przed poł. odbyło się uroczyste otwarcie nowej linji okrężnej, która jest **linją rządową amerykańską. „United States Lines"** mieści się przy ul. Radziwiłłowskiej. Na otwarciu zjawili się imieniem miasta wiceprezydenci Rolle i Wielgus, imieniem województwa naczelnicy wydziałów: Dr. Kwiatkowski, Dr. Krupiński, Dyr. policji Styczeń, Dyr. kolei Prachtel-Morawiański, naczelnik administracji podatków Dr. Gajewski, kierownik Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy Dr. Müller, starosta krakowski Dr. Bal i w. i. Gości przyjmowali: Dyr. centrali warszawskiej amerykańskiej linji rządowej pan Zawadzki i dyr. Oren.

W PRZEMYŚLE METALOWYM W KRAKOWIE zredukowano ilość dni pracy **do czterech w tygodniu**. Dalsza redukcja ma nastąpić w przyszłym tygodniu.

POWRÓT ROBOTNIKÓW ROLNYCH Z NIEMIEC. Przez Kraków przechodzą co parę dni transporty reemigrantów, robotników rolnych, powracających z Niemiec do Polski. Z pomocą spieszy im państwowy Urząd pośrednictwa pracy, który też apeluje do P. T. Przemysłowców, by wszelkie zapotrzebowania robotników zgłaszali pod jego adresem. Urząd mieści się na **ul. Podzamcze 30.**

BOŻE NARODZENIE W MUZYCE wykonane zostanie staraniem „Echa" w sobotę 2 lutego w Starym Teatrze. Bilety już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

Z DNIA POLICYJNEGO. Katarzynie Hanuszkiewicz skradziono z zamkniętego strychu po urwaniu kłódki większą ilość bielizny, wartości 198 miljonów mk.

— Nosek Piotr, lat 20, zam. przy ul. Racławickiej l. 16 został aresztowany za kradzież laski wartości 6 miljonów mk. na szkodę Antoniego Dziedzica, zam. przy ul. Krupniczej.

— Karol Uznański, zam. w Krakowie przy ul. Mazowieckiej doniósł o kradzieży 9 kur i 2 indyków łącznej wartości 100 miljonów mk.

— Adamska Janina, służąca u p. Szarskiej przy ul. Lenartowicza doniosła, iż włamano się do mieszkania nieobecnego od kilku dni Antoniego Chodzyńskiego przez wyjęcie futryny z okna. Co zostało skradzionem z powodu nieobecności właściciela nie stwierdzono.

MIŁY SUBLOKATOR. Anna Kowalska, lat 40, zam. przy ul. Starowiślnej l. 32 doniosła, iż w dniu 28 bm. mieszkający u niej jako sublokator od 27 l. Andrzej Kofil z Czyżyn, skradł jej 1 zegarek srebrny kryty, 1 moździerz mosiężny i 2 miljony mk. poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

KRADZIEŻE. Janowi Kręcinie, czeladnikowi piekarskiemu, skradziono z zamkniętej izby wypoczynkowej z piekarni Kozłowskiego przy ul. Stolarskiej l. 6, marynarkę garniturową, parę spodni koloru zielonego i kurtkę popielatą łącznej wartości 100 miljonów mk. Z tejże samej izby skradziono czeladnikowi Piotrowi Dusikowi kurtkę koloru żółtego, bluzę i koszulę wartości 50 miljonów.

TEATR BAGATELA

„Prawda w winie", komedja Flersa i Croisseta.

Przysłowia tworzą mędrcy życiowi na podstawie swych doświadczeń lub dla swego użytku. Stąd sprzeczne interesa wywołują sprzeczność przysłów. Podczas gdy łacińskie poucza, że szczęście sprzyja śmiałkom, polskie ostrzega, że śmiałków psy gryzą. Czasem kłócą się i dwa polskie. W miarę tego, czy wypowiadający je jest łysy, czy też chlubi się bujnem owłosieniem: więc „z mądrej głowy włosy wypadają" lub „mądra głowa nie łysieje". Prawdę ogólną zawierają tylko przysłowia, oparte na ludzkich nałogach. Jedno z nich stanowi tytuł komedji Flersa i Croisseta: in vino veritas. I oto prawowity posiadacz żony z lewej ręki dowiaduje się o jej zdradzie nie od osób postronnych lub z przyłapanych listów, ale wprost od jej kochanka, działającego pod wpływem alkoholu. Nowość firmy Flers i Croisset. Wypływa z niej szereg komicznych zawikłań i sytuacyj.

Zdradziła. Dlaczego? Źle jest, kiedy kobiety się nudzą. Zarówno w związku z prawej, jak i z lewej ręki. Skoro bowiem nudzą się, znaczy to, że towarzysz ich nie wypełnia im życia. Z braku czasu, talentu lub wigoru. — Wówczasto Gizele szukają Henryków Levrir i znajdują ich z łatwością. Tym razem w trójkącie... z lewej ręki. Nieznany dotąd w geometrji komedjowej trójkąt jest drugą nowością firmy.

Że jednak rogacz nie chce widzieć swoich rogów, więc nietylko pozwala się przekonać, że przyjaciel jego (i jego nibyżony) bredził po pijanemu, ale po dziesięciu latach nielegalnego pożycia prowadzi przyjaciółkę do ołtarza. Właśnie wtedy, gdy po raz pierwszy zdradziła. Stare to, ale wiecznie nowe.

Rzecz żywą, okraszoną lotnymi dowcipem w dialogu i szeregiem figur komicznych i charakterystycznych (ciotka Alina, pani Bourgen, Jack), zagrano w wybornem tempie. Nadawał je całości jako reżyser i kreujący główną rolę p. Noskowski w pierwszych przedstawieniach „Wesela". Obok Nosa stają godnie w bractwie alkoholowem Mrozik z „Wesela Ponsla" i Henryk Levrier. — Każdy z nich inny w ujęciu p. Noskowskiego pijak. Obligatoryjnego Anglika zagrał z wdziękiem i niewymuszonym humorem p. Frenkiel. Nie ukazała nowych stron talentu w roli nielegalnej żony p. Horecka. Zdaje mi się, że rola ta odpowiadałaby raczej p. Wernicz. Mało salonową brzydotą była p. Kolman. Nieposolita kreacją komedjową wysunął się na czoło zespołu p. Nowakowski, dając w charakteryzacji, chodzie, mimice i mówieniu skończony typ podtatusiałego lowelasa.

Publiczność bawiła się. (wt.)

REPERTUAR

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek popołudniu: „Kaligula" (szkolne).
Poniedziałek wieczór: „Ptak".
Wtorek: „Ptak".

TEATR „BAGATELA".

Poniedziałek „Prawda w winie"
Wtorek: „Prawda w winie".

MIEJSKI TEATR „OPERETKA".

Poniedziałek: „Katja tancerka".
Wtorek: „Katja tancerka"

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE?

Uciecha: Liljana Gish — „Dolina szczęścia".
Wanda: „Los kobiety".
Nowości: „Królowa Moulin Rouge".
Sztuka: „Zulejka — perła Haremu"
Warszawa: „Fatty w podróży"
Red ta: „Tajemnica z artamentu Nr. 29".
Promień: „Walka o Rz m".
Zachęta: „Tragedja silnego człowieka".

Z KRAJU

WYBORY DO SYNDYKATU DZIENNIKARZY W WARSZAWIE. Warszawa. (AW). Wczoraj zakończyły się wybory do władz Syndykatu dziennikarzy w Warszawie. Jak wiadomo, wybory te rozpoczęły się w ubiegłą niedzielę, kiedy prezesem wybrany został p. Dębicki, a pierwszym wiceprezesem Trzebiński. Wczoraj wybrano drugiego wiceprezesa p. Bazylewskiego. Do zarządu weszli Czempiński, Wierzbicki, Grostern, Grzegorczyk, Hołówko, Osbergowa, Pilarz, Sachnowski, Waroczewski, oraz Wierzyński. Do sądu honorowego wybrani zostali: Koskowski, Noskowski, oraz Posner. Zebrani wyrazili podziękowanie ustępującemu zarządowi.

ZNACZENIE MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI PRACY. Warszawa (AW.). Międzynarodowe biuro pracy ogłasza dwa konkursy na rozprawy polskie o międzynarodowej organizacji pracy przy Lidze Narodów celem zaznajomienia społeczeństwa polskiego z rzeczoną organizacją. 1) Tytuł pierwszej rozprawy brzmi: Międzynarodowa organizacja Pracy i znaczenie jej dla Polski. — Praca ta winna stanowić wykład popularny o zadaniach i działalności M. O. P. w rozmiarze około 10.000 słów. Terdin składania rękopisów do 31 marca rb. Wyznaczono dwie nagrody pierwszą w wysokości 500 fr. szw., druga 200 fr. szw. 2) Tytuł drugiej rozprawy brzmi: „Ustrój i działalność Międzynarodowego Biura Pracy". Praca ta powinna stanowić wykład o charakterze naukowym, aby służyć mogła za źródło informacyj dla osób pragnących posiąść głębszą znajomość przedmiotu. Rękopisy powinny liczyć około 70.000 słów i powinny być złożone najpóźniej do dnia 31-go listopada rb. Wyznaczono dwie nagrody: pierwsza 1.000 fr. szw., druga 500 fr. szw. W konkursie nie mogą uczestniczyć M. B. P. lub sekretarjatu Ligi Narodów. Skład sądu konkursowego stanowią: pp. Ludwik Darowski, przewodniczący; Gustaw Simn, Franciszek Sokal, Antoni Kostanecki, Zbigniew Skokowski. — Bliższych wyjaśnień udziela Oddział Korespondencyjny w Warszawie Moniuszki 2.

Kronika gospodarcza

PODWYŻSZENIE GRANICY WARTOŚCI LISTÓW WARTOŚCIOWYCH I PRZEKAZÓW POCZTOWYCH I TELEGRAFICZNYCH. Z dniem 1 lutego br. podwyższone zostają granice podanej wartości listów wartościowych i paczek do Mk. 200.000.000, dopuszczone zostają przekazy pocztowe i telegraficzne do Mk. 200 miljonów na jeden przekaz, jak również obciążenie pobraniem przesyłek listowej. listu wartościowego lub paczki do Mk. 200.000.000.

NOWA STOPA DYSKONTOWA P. K. K. P. Z dniem 25 stycznia b. rż P. K. K. P. podwyższyła stopę dyskontową dla kredytu markowego do 96% w stosunku rocznym i 50% prowizji od rachunkowo przypadających odsetek.

PODWYŻSZENIE OPŁATY MANIPULAYJNEJ W P. K. O. Od dnia 1 lutego br. na podstawie uchwały Komitetu Dyrekcyjnego P. K. O. z dnia 10 stycznia podwyższona zostaje opłata manipulacyjna do wysokości Mk. 50.000 od każdej dopisanej lub odpisanej na koncie uczestnika obrotu czekowego pozycji.

BONY PODATKOWE NA SPŁATĘ NALEŻYTOŚCI CELNYCH. Z kół kupieckich dochodzą głosy, żądające, aby nowo wprowadzone bony podatkowe służyć mogły także do uiszczania należytości celnych. Jak słychać, zarząd skarbowy odnosi się przychylnie do tego postulatu.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Dokoła projektów o naprawie Skarbu polskiego

II.

Niema sanacji bez stabilizacji. — Waloryzacja sama nie prowadzi do stabilizacji. — Antagonizm między miernikiem waloryzacyjnym a wskaźnikiem drożyźnianym. — Bizantyński wschód, czy kulturalny zachód?

(M-lies) Obecnie efekt finansowy podatków i wewnętrznych pożyczek przeceniają wszyscy. Także wymienieni projektodawcy trzymają się tego „idealizującego" kierunku, ich wszystkich cechuje, mimo różnicy poglądów przesadny optymizm, **jakoteż przecenianie sił w masach społeczeństwa, a dobrej woli u najbogatszych i wzbogaconych.** Pożyczkę zagraniczną wielką, jako punkt wyjścia sanacji zarzucają jednomyślnie.

Bez stabilizacji marki zawieść muszą wszelkie akcje, podjęte dla osiągnięcia równowagi budżetowej. **Warunkiem stabilizacji jest zaprzestanie inflacji drogą pożyczki zagranicznej i założenia prywatnego banku emisyjnego, drogą poświęcenia części majątku państwowego, korzystnego sprzedania, względnie wydzierżawienia niektórych przedsiębiorstw, drogą daleko idących oszczędności.** Tego od lat domaga się Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie, a także i w czerwcu 1923 roku przedłożyło odpowiedni memorjał organom państwowym. Jak dotychczas, a także i teraz bez skutku. Wykładnikiem „swoistych" prób od tego czasu jest coraz szybsze tempo niejednostajnie przyspieszonego spadania po równi pochyłej ustroju skarbowego i gospodarczego.

Plan waloryzacji dochodów państwowych premjera Grabskiego w zapoczątkowaniu już teraz wykazuje **jaskrawe przecenianie skutków, względnie niegruntowne obmyślenie jej efektu w stosunku do różnych dziedzin życia.** Pokrywanie preliminowanych wydatków budżetowych zwaloryzowanymi dochodami musi wychodzić z zasadniczego założenia:

1) że zwaloryzowany pieniądz obiegowy nie będzie ulegał wahaniom (zniżce) co najmniej od czasu wpłynięcia do kas państwowych aż do pokrycia nim wydatku państwowego;

2) że ceny w tymsamym czasie też nie będą się podnosiły nawet na wypadek, gdyby utrzymanie wskaźnika waloryzacyjnego było wynikiem tylko technicznych operacyj finansowych np. wyssania przez Skarb gotówki markowej lub interwencji ze strony państwa. Czyli należałoby wyjść z mylnego założenia, a z takiego — zdaje się — wychodził pan premjer Grabski, że w życiu gospodarczem, mimo zwaloryzowania podatków i różnych opłat na rzecz państwa, utrzyma się poziom cen na wysokości dawnej z przed okresu waloryzacji, że tedy wskaźnik waloryzacyjny złotego franka będzie można bez salda mierzyć z wskaźnikiem drożyźnianym, czy z faktycznym wzrostem cen.

Kilkotygodniowe doświadczenia już zadały kłam temu, jak wyżej wskazałem. Ponadto już pierwszy miesięczny budżet p. Grabskiego zachwieje się z tych samych powodów, z jakich budżety jego poprzedników okazały się nierealnemi próbami. Tak bowiem dochody, jakoteż wydatki układał p. Grabski według zwaloryzowanej miernikiem złotego franka marki polskiej. Jeśli już pominę różnice, jakie powstają pomiędzy wskaźnikiem przy poborze i wydatkowaniu (przy każdej maszynie administracyjnej wiele czasu upływa między jednym a drugim momentem), to powstały wskutek hyperwaloryzacyjnych cen życia gospodarczego wskaźnik drożyźniany lub faktyczna drożyzna coraz bardziej odbiegają od wskaźnika frankowego. Obecnie ich stosunek jest aproksymatywnie $2^1/_4$:1. Jeśli więc np. w preliminarzu budżetowym miesięcznym 100 miljonom zwaloryzowanych franków w dochodzie odpowiadać miało 100 miljonów n. zwal. na wypłaty pensyjne dla administracji państwowej cywilnej i wojskowej, to wobec przesunięcia się wskaźnika drożyźnianego, według którego wypłaca się te pensje, przy stałym mniej więcej wskaźniku waloryzacyjnym, według którego wpływają dochody, saldo deficytowe musiałoby wynosić 125 miljonów w zwaloryzowanych frankach, o ileby pensje były wypłacane w stosunku do rzeczywistej drożyzny. Tak wygląda sprawa z punktu widzenia prac koło zrównoważenia budżetu.

Urzędnik, czy oficer w zasadzie też nie pobierze więcej, choć w przeliczeniu na „stabilizowany dolar" dostanie 1 lutego więcej, niż w poprzednim miesiącu, gdyż w tym samym czasie drożyzna niepomiernie wzrosła i siła kupna tego „idealnego, czy rzeczywistego dolara" rzeczywiście się zmniejszyła. Węgiel z 3 miljonów poszedł na 15 milj., chleb i mięso kosztują podwójnie, nabiał i drób potrójnie, woda wodociągowa i inne świadczenia mieszkaniowe są zwaloryzowane i t. d. „Stabilizacja" marki wobec wzrastającej przeraźliwie drożyzny jest więcej niż iluzoryczną, bo błąd leży w tem, że wprawdzie na przeciąg pewnego czasu ustalono stosunek dolara do marki, ale nie wzięto w rachubę trzeciego podstawowego współczynnika — ceny na rynku targowym. Należy więc albo ustalić na pewnym poziomie stosunek wzajemny wszystkich trzech współczynników, tj. dolara, czy franka złotego, marki i cen, albo, ustalając technicznie tylko stosunek pierwszych dwóch współczynników, być przygotowanym na to, że życie je obali.

Rozbieżność tedy między planami sanacyjnymi p. Grabskiego, a rzeczywistością życia gospodarczego okazuje się jako zbyt wielka, by chwilowe sukcesy w zatrzymaniu zwyżki dolara mogły być miernikiem nawracającego ku zdrowiu skarbu polskiego. Samą waloryzacją dochodów, projektami złotowymi i przecenianymi co do efektu bonami czy obligacjami kolejowemi p. Grabski niczego nie osiągnie.

P. Grabskiego pożyczki wewnętrzne nie dadzą rezultatów, gdyż powszechnym, smutnemi doświadczeniami uzasadnionym **jest brak zaufania w społeczeństwie do skarbowych poczynań rządu.** To stracone zaufanie musi rząd dopiero zdobywać, by módz korzystać z niego, jako ważnego czynnika przy odbudowie i uzdrowieniu chorego skarbu.

O samych projektach złotowych i waloryzacyjnych powiadają trafnie p. Tennenbaum i jego współpracownicy, że jest w nich „więcej pierwiastków bizantyńskiej scholastyki, niż prostej i przejrzystej łacińskiej kultury. Tylko zdala od ośrodków rzymskiej kultury, umiejącej jednoczyć myśl i czyn, mogły powstać projekty w tym stopniu oderwane od rzeczywistości".

Wstąpiwszy jednak raz na bezdroża waloryzacji państwowych dochodów bez potrzebnych dla niej założeń, wybrawszy moment nawet psychologicznie jak najmniej odpowiedni dla wypuszczenia obligacji kolejowych i innych wewnętrznych pożyczek, obciążywszy społeczeństwo obfitym bukietem nowych podatków i wzmożonych świadczeń, zażądawszy od niego silnego popytu na akcje banku emisyjnego i rozłożywszy to wszystko razem na krótki, bo, kilkomiesięczny okres czasu, **mimo to rząd dra Grabskiego cofnąć się już nie może pod groźbą i karą jeszcze większego chaosu. Społeczeństwo zdaje sobie jasno sprawę z wielkiej powagi położenia,** musi też wydobyć z siebie i wydobędzie, co tylko będzie mogło.

To jednak będzie mało i na skuteczną sanację nie wystarczy. Wobec tego i pan premjer Grabski **już teraz** musi przyjść do przeświadczenia, że licząc tylko na samopomoc, może bardzo zawieść siebie i zmęczone społeczeństwo i **winien sięgnąć po inne środki,** które walnie mogą uzupełnić **jego** naprawę skarbu i do pomyślnego doprowadzić rezultatu. Nie można bowiem bezkarnie przerzucać się od jednej skrajności — beztroskiej i długoletniej inflacyjnej gospodarki do drugiej skrajności skomprymowanych „en masse" podatków i świadczeń i gwałtownego zrównoważenia skarbu państwa i gospodarstwa społecznego na tle tego samego warsztatu pracy.

Wolny obrót dewizami, jako nakaz chwili, długoterminowa sanacyjna pożyczka zagraniczna i zużycie części majątku państwowego, jako postulaty pomyślnego i skutecznego uzdrowienia skarbu, są tymi środkami na uzupełnienie i tem zjednoczeniem myśli i czynu, odwróceniem oczu od „bizantyńskiego Wschodu" ku Zachodowi, gdzie pobita, okrojona, mała i uboga Austrja jest swą sanacją żywym przykładem słuszności nauki i praktyki. Oczywiście drogi Austrji były żmudne, pełne trudności i wielkich przeszkód. Drogi wielkiej i zasobnej Polski są mniej ciernistе i dlatego winna wejść na nie, by, uzdrowiwszy swój skarb i umocniwszy swe życie gospodarcze, mogła zająć i utrzymać należne miejsce wśród państw europejskich.

Nowe emisje

Międzymiastowe Gazociągi S. A. we Lwowie. Powiększenie kapitału akcyjnego o Mk. 500.000.000 czyli do Mk. 1.000.000.000 drogą IV. emisji 500.000 sztuk po Mk. 500 (180.000 imiennych i 320.000 na okaziciela). Za 1 starą 1 nowa, z tem, że właściciele akcyj imiennych wykonają prawo poboru na akcje imienne, wł. akcji na okaziciela na akcje okaziciela. Kurs emisyjny wynosi równowartość połowy złotego polskiego, równego frankowi złotemu, podług kursu urzędowego w dniu wpłaty. Akcjonarjusze, którzy dokonali przedpłat na pobór akcyj IV em. przed 31. 7. 1923 otrzymują akcje nowej emisji bez dalszych dopłat. Udział w dywidencie 1. 1. 1924. Zgłoszenia i wpłaty do 7. 2. Bank Naftowy Lwów, Sapiehy 3 i oddziały: Borysław, Tarnopol i Czortków i Gaz Ziemny Warszawa, Szpitalna 5.

Ziemski Bank Kredytowy Lwów. Powiększenie kap. akc. z Mk. 1,050.000.000 do Mk. 2,100.000.000 przez wydanie 3,750.000 sztuk akcyj imiennej wartości po Mk. 280 za 1 starą 1 nowa, po kursie 0.18 franka złotego obliczeniowego w markach polskich obliczonych po kursie dnia wpłaty. Oddział w dywidendzie 1. 1. 1924. Zgłoszenia wpłaty: Ziemski Bank Kredytowy Lwów i oddziały do dnia 25. 2.

„Żelazo i Stal" S. A. w Krakowie. Pow. k. a. o Mk. 160.000.000 przez wydanie 320.000 sztuk po Mk. 500. Za 1 starą 4 nowe po kursie Mk. 500 z doliczeniem kosztów druku i podatku giełdowego. Udział w dywidendzie 1. 1. 1923. Zgłoszenia wpłaty: Kasa Spółki w Krakowie, plac Marjacki 9 do 15. 2. do godziny 12 w południe.

Radziwiłł, Wimmer i Zeleńscy S. A. Lwów. Pow. kap. akc. o Mk. 24,500.000 czyli do Mk. 49.000.000 przez wydanie 175.000 sztuk po Mk. 140. Za 1 starą 1 nowa po Mk. 3.500 plus Mk. 1.500 na koszta emisji. Udział w dywidendzie 1. 1. 1923. Zgłoszenia w Banku Dyskontowym Warszawskim, Oddział Lwów ul. 3 Maja 14, do dnia 19. 2.

Fabryka porcelany i wyrobów ceramicznych w Ćmielowie. Pow. kap. akc. o Mk. 600.000.000 czyli do Mk. 900.000.000 drogą IV. emisji 600.000 sztuk po Mk. 1.000. Za 1 starą 1 nowa po zł. p. 1.50 płatnych w markach na dzień wpłaty i na każde 5 akcyj starych 3 nowe **bezpłatnie.** Udział w dyw. 1. 1. 1923. Wpłaty od 5. 2. do 5. 3. w Polskim Banku Przemysłowym, Oddział Kraków. Za wpłaty dokonane przed 15. 2. bonifikator w sumie 100.000 Mk. od akcji, za wpłaty od 15. 2. do 23. 2. bonifikata Mk. 50.000.

C. Hartwig T. A. w Poznaniu. Pow. kap. akc. o Mk. 550.000.000 przez wydanie 2 serji akcji VII emisji i to Mk. 50.000.000 akcyj serji A. imiennych uprzywilejowanych z prawem 10 głosów na 1 akcję i Mk. 500.000.000 akcyj serji B. zwykłych na okaziciela z prawem 1 głosu na 1 akcję. Udział w dyw. 1. 1. 1924. Za 1 starą 1 nowa po 0.25 fr. zł. według kursu rządowego w przeliczeniu na marki polskie plus 24% w stosunku rocznym od 1. 1. 1924 do dnia wpłaty. Zgłoszenia wpłaty do dnia 28.2. przyjmuje C. Hartwig, Oddział Kraków, Rynek gł. 46 (A—B).

TERMINA WALNYCH ZEBRAŃ.

11 lutego 1924 „Oikos" Związkowe Zakłady Przemysłu i Budownictwa Drzewnego" a we Lwowie 3 Maja o godz. 11 z porządkiem dziennym: pow. kap. akc. o Mk. 125.000.000 tj. na kwotę Mk. 650.000.000 i zmiany statutu 10 akcyj — 1 głos. Złożenie akcji dla wykonania prawa głosu najdalej do dnia 3 lutego w kasie Spółki.

12 lutego 1924. „Klasno" Rafinerja Spirytusu i Likierów S. A. dawniej H. Perlbergera Syn Fabryka Spirytusu, Rafinerja i Fabryka Likierów S. A. w Krakowie, ul. Straszewskiego 25 I. p., o godz. 11 z porządkiem dziennym: bilans za rok 1923, podział czystego zysku i wybór nowej Rady Zawiadowczej. 10 akcyj — 1 głos. Złożenie akcyj dla wykonania prawa głosu, najdalej do dnia 6 lutego w kasie Spółki w rafinerii w Kłaśnie przy Wieliczce.

14 lutego 1924 r. S. A. Wildt i Ska, dawniej Ryszard Wildt w lokalu Polskiego Banku Przemysłowego w Warszawie, Senatorska 42, z porządkiem dziennym: bilans za rok 1923, wypłata dywidendy za rok 1923 drogą emisji akcyj bezpłatnych, wybory uzupełniające Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Zgłoszenie akcyj lub kwitów depozytowych najdalej do 7 lutego w Polskim Banku Przemysłowym lub w biurze Spółki, Warszawa, ul. Belwederska l. 34.

WYPŁATA DYWIDENDY.

Norblin, Bracia Buch i T. Werner w zamian za kupon dywidendowy na rok 1922-23 wydaje 1 akcję VII. emisji na każdą I—VI emisji oraz **Mk. 500** gotówką. Wydawanie akcyj i wypłata po **Mk. 500** w Banku Prywatnym, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 18.

C. Hartwig T. A. w Poznaniu za rok 1922-23 dywidenda 150 prc. tj. Mkp. 1500 od akcji. Wypłaca Bank Związku Spółek Zarobkowych, oddział Krakowski.

„Zegar". Fabryka zegarów i przyborów precyzyjnych w Sremie za rok 1923 — dywidenda 200 prc. tj. Mk. 2000 — od akcji. Wypłaca Polski Bank Handlowy, oddział Krakowski.

Subskrypcja Banku Polskiego

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia.

Konferencja prasowa. — Sposoby wpłat subskrypcyjnych. — Komitety propagandy. — Pierwsze błędy i zacieśnienie punktów subskrypcyjnych i po minięcie prowincji, nadmierne rygory w obronie większości polskiej.

Dziś o godzinie 12-stej odbyła się konferencja prasowa w P. K. K. P., na której p. prezes zapoznawszy uczestników ze znanymi zresztą już z pism zasadami tworzenia Banku Polskiego, omówił szczegółowo warunki subskrypcji akcyj. Subskrypcje i wpłaty będą przyjmować z reguły P. K. K. P. i jego oddziały prowincjonalne, tudzież poważniejsze banki i instytucje kredytowe o charakterze publicznym ustalone w specjalnym spisie, który ukaże się w najbliższych dniach.

Wpłaty będą przyjmowane w monetach złotych, w złocie (w sztabach, zaopatrzonych pieczęcią i próbą urzędu probierczego, w walutach zagranicznych wysokocennych i dewizach) przyczem 100 zł. = 19 zł. 30 cent. Przewidywany jest dzień 31 marca 1924, jako ostateczny termin zakupów, w miarę jednak wyczerpania subskrypcji termin może być wcześniej zamknięty. Wpłata w markach polskich nie jest dopuszczalną.

Poza tem będą utworzone celem współdziałania społeczeństwa z zarządem banku i skarbu specjalne komitety obywatelskie w stolicy i na prowincji. Zadaniem tych komitetów będzie propaganda w wielkim stylu za rozebraniem akcyj przez właściwe ręce. Akcje banku są imienne i niepodzielne, obrót jednakże akcjami ma być zupełnie swobodny.

Już na samej konferencji wyłoniły się pewne wątpliwości, których usunięcie odrazu ze strony autorytatywnej byłoby bardzo pożądane właśnie dla powodzenia samej akcji. Zdaniem naszem, należałoby subskrypcję i wpłaty ułatwić jaknajszerszym warstwom ludności, (zwłaszcza na wsi) tymczasem ustalenie oddziałów P. K. K. P. i niektórych banków, jako punktów zbornych dla subskrypcji, jest nieodpowiednie i niecelowe, oddziały te bowiem i uprzywilejowane banki znajdują się w stolicy i miastach główniejszych, całe prowincje zaś, zwłaszcza kresy wschodnie itd. dzięki niedostatecznym i kosztownym komunikacjom będą z natury rzeczy upośledzone w tej mierze. Można temu przy dobrej woli zaradzić (P. K. O. i poczty). Poważne zastrzeżenia budzi jednak **uprzywilejowanie** pewnych banków, z doświadczenia wiemy, że wyzyskiwane jest to prawie zawsze w kierunku, nic wspólnego nie mającym z samą sprawą i wprowadza w akcję, par excellence publiczny element wysoce niepewny, protekcje, wpływy uboczne itd. Jeszcze poważniejsze wątpliwości nasuwa utworzenie komitetów obywatelskich dla celów propagandy subskrypcji. Znamy zbyt dobrze działalność szumnie zapowiadanych komitetów obywatelskich na prowincji, przyczyniających się tylko do wzbudzenia szeregu animozyj, intryg, osobistych i partyjnych nieporozumień itd. W praktyce może raczej zaszkodzić rozpowszechnieniu akcji.

Podobnie wielce niejasne są postanowienia o obrocie akcyj imiennych. Obrót ten nie jest uzależniony od zezwolenia prezesa, nabycie akcyj bez zezwolenia nie daje jednak prawa głosu na walnem zebraniu. Nie podzielamy tu obaw, przejścia akcyj w ręce „**niepowołane**". Cudzoziemcy nie będą zbytnio kwapić się z nabyciem akcyj — o to można być spokojnym. Dla obywateli jednak polskich bez względu na narodowość musi być nabycie akcyj banku polskiego udostępnione, nie jesteśmy bowiem państwem o wyłączności rasowej i narodowej. Jest szereg na to sposobów, by zapewnić w praktyce z łatwo zrozumiałych powodów większość żywiołowi polskiemu, formalne jednak trudności i szykany w tej mierze nie rozwiązują kwestji, czyniąc niepotrzebnie wrażenie jakiejś niezręcznie ukrywanej obawy przed zmajoryzowanie i dając pole do nadużyć urzędniczych, prezes bowiem banku nie będzie mógł wdawać się w te drobiazgi (zezwolenia) bez referenta niższych funkcjonarjuszy.

Panika w przemyśle łódzkim

Łódzki „Express Wieczorny" pisze:

Trwający już od kilku tygodni okres „stabilizacyjny", a jednocześnie kompletny zastój w handlu manufakturą skutek całkowitego przeładowania wewnętrznych rynków zbytu, a braku zewnętrznych, postanowił dziś handel włókienniczy przed widmem bankructwa, którego pierwszemi i nader groźnemi objawami jest prawie że całkowite zawieszenie się wypłat.

Ogromne hurtownie włókiennicze zawieszają wypłaty, oświadczając jawnie swym dłużnikom, iż zobowiązanie swe mogą jedynie zwaloryzować z jednoczesną prolongatą terminu płatności.

Drobne natomiast przedsiębiorstwa, bojąc się ogłoszenia upadłości, zobowiązania swe przeważnie pokrywają, sprzedając na ten cel partje towaru po cenach o 10 do 20 proc. niższych od hurtownych, a nawet fabrycznych.

Analogicznym jest stan rzeczy w handlu włókienniczym na prowincji, z wyjątkiem Małopolski, która w dalszym ciągu prowadzi swój „handel" z Rosją sowiecką, oczywista przez zieloną granicę.

Kupcy prowincjonalni jeszcze przed terminem płatności proponują zwrot towaru ze znaczną nawet stratą — gdy propozycje te są odrzucone, odsyłają wprost towar, publikując unieważnienie zobowiązań.

Oczywiście, że ten stan rzeczy nie może potrwać długo — ogłoszenie pierwszej upadłości stanie się zarażliwem hasłem, a wówczas Łódź będzie obliczać „plajty" na „zdewaluowane" sumy.

Barometrem tej sytuacji jest cisza panująca w ramach ekspedycyjnych — gdy w czasie sezonu pocztowe oddziały tych firm ekspedjowały po 200 do 300 paczek dziennie dziś ekspedjują 10—20, a i to nazywa się znośnym plonem...

Eksport na Bałkany zamarł całkowicie, a i eksport wiedeński ledwie dyszy już — rynek wiedeński jest przepełniony.

Tak się przedstawia sytuacja dziś — w przededniu potężnego zakręcenia śruby podatkowej, która ma wycisnąć z Łodzi, jako drugą ratę podatku majątkowego bajońską sumę 22,000.000 dolarów.

To też dotychczasowa rozpacz kupiectwa zamieniła się w cichą rezygnację...

Łódź dziś może tylko uratować zawarcie traktatu handlowego z Rosją!...

Hasło to wysuwa zgodnie robotnik, przemysłowiec i kupiec, których brak rynków zbytu prowadzi do ruiny!

Giełda poznańska

Poznań. 26 stycznia Za 100 MP. nominalnie (w tysiącach marek po skich).

B. Przemysł.	800	Len w Toruniu	
Bank zw. sp zar.	1825-1850	Lubań	18000
Poz. Bank Ziemian		Roman May	10000-10500
P. Bank Handl.	800	Marynin	140
Arkona	550-525	Młyn Ziemiański	375-380
Stadthagen Bydg.		Płótno	240-230
Barc kowski	200	Pap. Bydgoszcz	190
Brow Krotosz.	1000-1100	Pneumatyk	50
Cegielski	240-250	Poz. Sp. Drzew.	520-525
Centrala Rol.	100-140	Tkanina	180
Centrala Skór.	750	Tri	850
Galwana	180	Unja	2500
C. Hartwig	350	Wagon Ostrowo	
Hurt. Sp. Spoż.		Wisła-Bydgoszcz	
Hurtownia Skór		Wyt. Chemiczna	180
Herzfeld Victorius	2050	Zj. Br. Grodz.	580-560

Ceny ziemiopłodów

Warszawa, 26 stycznia. W dniu dzisiejszym giełda zbożowa nie była czynna. Zawierano tranzakcje po cenach następujących za 100 kg. loco wagon stacja załad. (w miljonach mkp.): pszenica kongresowa 44; żyto kongresowe 26; jęczmień kongr. 26; owies 24.5, rzepak 75—80; otręby pszenne18; żytnie 15; makuch rzepakowy 28—30 — lniany 28—30. Mąka za 1 kg. (w tys. mkp.): — żytnia 50 prc. 570 — 70 prc. 500; — pszenna 850—900. Z braku gotówki do większych tranzakcyj nie dochodziło. Podaż zbóż wszelkich gatunków — b. ożywiona przy popycie umiarkowanym. Tendencja utrzymana.

Katowice, 26 stycznia. Wskutek ustabilizowania się marki polskiej wszystkie ceny ziemiopłodów w porównaniu z tygodniem ubiegł. pozostały prawie bez zmiany. Notowano za 100 kg. w milj. mkp.: pszenica 40—41, żyto 30—33, jęczmień 28—30, owies 29—33, ospa żytnia 20—22, pszenna 22—24, kuchy lniane 3,60—3,70 dol., rzepakowe 3.20—3.30 dol., słoma i siano 8—10 milj. mkp. za 100 kg. nawozy bez zmiany.

Poznań, 26 stycznia. W milj. mkp. za 100 kg. netto: żyto 22—23, pszenica 34—37, jęczmień zw. 21, brow. 22—24, owies 22.5—24.5, mąka żytnia 42—45 — pszenna 62—65, otręby żytnie 14, pszenne 16, wyka 21—24, peluszka 24—27, groch polny 25—30 — Victoria 50—55, seradela 19—23. Sytuacja rynkowa bez zmiany, usposobienie słabe.

Gdańsk, 26 stycznia. Not. **urzęd.** Pszenica 10,50—10.75, żyto 6,70—6,90, jęczmień 6,50—7,50, owies 6,00—6.50.

Gdańsk, 21. stycznia. Not. **nieurzed.** Pszenica 10.00—10,80, żyto 6,00—6,40, jęczmień 6,60—7,20, owies 5.90—6.50, groch jadalny 10,50—13,50, Victoria 18—25, otręby żytnie podmorskie 5,30, — pszenne 7,08, mąka bez zmiany.

(W.) Z KOLEJNICTWA. Nasz korespondent warszawski donosi: Ministerstwo kolei przystąpiło do redukcji personalu kolejowego. Pozostaje to w związku z olbrzymimi kosztami eksploatacji kolei państwowych, które pomimo zwiększonej frenkwencji przynosiły poważny deficyt. Obecnie zwaloryzowane taryfy i ciężkie przesilenie przemysłu i handlu przyczyniło się do poważnego osłabienia ruchu kolejowego, zarówno osobowego jak towarowego, co grozi poważnem zmniejszeniem przychodów. Z powodu braku frekwencji odwołano szereg pociągów dalekobieżnych i lokalnych. W tych warunkach staje sie dalsze utrzymywanie bardzo licznego personalu, znacznie liczniejszego niźli przed wojną, niemożliwe, i stąd redukcje, będące zresztą w związku z ogólnemi oszczędnościami w budżecie państwowym. W r. 1922 zatrudniały koleje państwowe Polski bez dyrekcji katowickiej 232.222 osoby, w r. 1923 228,155, w r. 1924 w tej chwili pracuje 236,597, ale już razem z dyrekcją katowicką liczącą 20.192 osoby. W r. 1923 zredukowano więc 4.067, w r. 1923 11.750 osób. Dalsze redukcje mają być stopniowo coraz większe.

BUDŻET PAŃSTWOWY NA STYCZEŃ ZACHWIANY? „Kurjer Polski" dowiaduje się, że w ciągu bieżącego miesiąca pod wpływem całego szeregu czynników nastąpiły w budżecie pewne przesunięcia, które nakazują liczyć się z poważniejszemi, aniżeli przewidywano początkowo, deficytami. Premjer Grabski podkreślił już w swem ekspose, że styczeń, ze względu na wydatki, które w tym miesiącu, jako pierwszym miesiącu roku, muszą być poczynione, nie może być miesiącem bezdeficytowym mimo dość obficie napływających zaliczek podatkowych. Pomimo wszystko trzeba, jego zdaniem, liczyć się z niedoborem, oszacowanym przezeń na 25 miljonów franków złotych. W międzyczasie atoli okazało się, że niedobór przewyższy wymienioną sumę.

Mimo względnej stabilizacji marki polskiej, przy niezmienionych kursach dewiz, ergo i kursu franka, ceny towarów wszelkiego rodzaju poszły bardzo w górę. — Okoliczność ta przyczyni się do powiększenia wydatków personalnych, przyczem powiększenie to nie zostanie zrównoważone jednoczesnym spadkiem waluty, t. j. znajdzie swój wyraz w podniesieniu się pozycyj pasywnych budżetu, wyrażonych we frankach. Spodziewany deficyt wyniesie w przybliżeniu 50 miljonów złotych franków.

Charakterystycznym jest fakt, że suma poborów pracowników państwowych, które mają być wypłacone na 1 lutego, równa się w przybliżeniu sumie obecnego obiegu banknotów P. K. K. P.

CO SIE EKSPORTUJE. Na ostatniem posiedzeniu zmniejszonego kompletu głównego urzędu przywozu i wywozu pozwolono wywieźć w ramach kontyngentu 116 ton otrąb jęczmiennych za pobraniem opłaty wywozowej w równowartości zł. fr. 52 od 10 ton, 48 wagonów koniczyny(21.220 klg wikliny białej, 500 klg. skórek gęsich za pobraniem opłaty od gęsi bitych 21 centów amer. od 1 klg oraz 25 wagonów słodu.

Frank waloryzacyjny na 29-go stycznia wynosi 1,920.000 Mp.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 28 stycznia 1924

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek dziś	25/I.
P. T. H. I—V.	1950—2100	1900—1825
„Impex"	115—150	120
„Pharma" (B. Jawornicki)	2000—2400	1900—1800
Bracia Rolniccy I i II em.		600—550
„Polski Glob"	675	700
C. Hartwig, Poznań		
Żegluga Polska	500	475—450
Zieleniewski I—IV em.	53000—54300	52500—54500
Warsz. Parowozy I—III em.	2250—2450	2400—2350
Cegielski, Poznań I—IX	2300—2600	2650—2550
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Lemes"		
„Trzebinia" I—IV em.	3400—3650	3800—3600
„Pocisk"	5300—5500	5200—5500
Automotor	2100	
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	81000—82500	81000—83000
Siersza	27000—27750	27500—28000
Tepege	14000—15000	14750—15500
Polska Nafta	2400—2500	2650—2800
Oikos		
„Pokucie" Naft. S.A. I em.	1550—1600	2000—1650
Pezet		
Strug	5500—7000	
Syndykat Kosz. Kraków	750	700—725
Tłuszcze Trzebinia		
„Krakus"	6000	6100—6150
Porcelana Ćmielów	6600—7300	6600—6300
Fabr. cukr. w Chodorowie	23750—25500	24500—23750
Elektr. Siersza I—IV em.	1750—1800	1750—1650
Zakłady przem. „Ryngraf"	1650—1700	1650
S. W. Niemojowski	3500	2650—2600
Fabr. kap. w Myślenicach		
Bank Przemysłowy I-VIII	2300—2400	2300—2150
Bank Hipoteczny		3000
Bank Małopolski	2900	
Ziemski Bank Kredyt.	1500—1700	1400—1300
Powszechny Bank Kredyt.	450	400
Akc. Bank Związkowy I-IX		425
Bank Komercjalny I—IV	650—675	
Bank Kred. w Warszawie		
Bank Zw. Spółek Zarob	19000	
Bank Zachodni		
Rohn Zieliński		
A. Piasecki		
„Agrochemja"		
„Teropol"	350	380—375
„Polski Lloyd"		
„Kabel"		
Gazy		

Kraków, 28 stycznia. Nowy tydzień giełdowy rozpoczął się dla efektów pod szczęśliwemi auspicjami. Wprawdzie kursy nie wykazują znaczniejszej zmiany in plus, ale w nastroju można zauważyć pewną zmianę na korzyść efektów. Przedewszystkiem ustała absencja szerokich sfer publiczności, która do tej pory wstrzymywała się od kupna, w obawie dalszej zniżki. Równocześnie ożywiła się działalność pewnych grup banków, które wykupują duże ilości akcyj po niskim kursie.

Na poprawę tendencji wpłynęła wreszcie bezwarunkowo okoliczność, że zobowiązania ultimowe zostały prawie w zupełności pokryte, przez co oczyścił się duszny do niedawna nastrój na giełdzie.

O ile nie zajdą jakieś niespodzianki, to można się w bieżącym tygodniu spodziewać znacznej poprawy, tembardziej, że zbliża się termin waloryzowania akcyj.

Na giełdzie pieniężnej nieznaczna zniżka wywołana większem zaofiarowaniem.

AKCJE NA POGIEŁDZIE

Jaworzno 136—130.000. Gazy wschodnie 80.000 płacono. Nitrat 1400—1500, Len 4500, Węglówki 240—230, Lokomotywy 7100—7200, Szkło Krosno 6000 płacono, Gloria 1200—1500. Elektrownia na Sanie 1100.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 9,800—9,825. Kor. czeskie 275. Dewizy: N. York 9,800—9,775. Zurych 1,690. Paryż 435. Praga 277. Wiedeń 138—139—137.

Tendencja zniżkowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28 stycznia. **(Cyfry w tysiącach):**

Bank Handlowy 13—14—13.000.
Bank dla Han. i Przem. 3.500—3.700—3.600.
Bank Przem. 2.250—2.175.
Bank Zachodni 5.750—5.000.
Bank Zw. Sp. Zar. w Pozn. 18.500—19.500—18.000.
Kijewski i Scholtze 12.500—13.250—13.000.
Cukrownia Chodorów 22—20.500—21.000.
Cukrownia Czersk 2.500—2.200—2.450.
Warsz. Tow. F. Cukru 14—15.500—15.000.
Warsz. T. Kop. Węgla I. 17, II. 17.600, III. 18.500, IV. 19.750.
H. Cegielski w Poznaniu 2.425—2.100—2.300.
Lilpop, Rau i S-ka 2.750—2.500—2.600.
Modrzejewskie zakł. 30—32.500—31.250, III. 32.000, dr. 36.000.
Norblin, Br. Buch i W. 5.800—5.900, II. 6.200, drob. 7.850.
Ostrowieckie zakł. 40—36—39.500.
Rohn, Zieliński i Ska 1.800—1.900.
Starachowice 14—15—14.750.
Ursus 4.300—4.250.
Pocisk 5.300.
Parowóz 2.100—2.200—2.175.
L. Zieleniewski 54—50.000.
Żyrardów 930.000.
Eksp. Soli Potasowych 30.000.
Michałów 4950—5500—5100.
War. Tow. Transp. i Żegl. 600—575.
Ćmielów 5800—5600.
Elektryczność 6—6200—6100.
Haberbusch i Schiele 14200—14000.
Spirytus 8000—10000.
Polska Nafta 2300—2500.
Bracia Nobel 5—4900—5200.
Bracia Rylscy 515—530.
Siła i Światło 2325—2050.
Marynin 3750—3500—3650.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 28 stycznia. **Nowy Jork 9,950.000 do 9,800.000, Londyn 42,175.000—41,400.000, Paryż 453.000—445.900, Wiedeń 140.25—138.15, Praga 288.300—283.950, Włochy 430.500—427.500, Belgja 412.000, Szwajcarja 1,716.000—1,686.000, Frank złoty 1,905.000, Bony złote 1,400—1,500—1,450.000, Pożyczka złota 11,250—10,000.000. Miljonówka 400 tysięcy. Tendencja słaba.**

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 28 stycznia, otwarcie giełdy. Nowy-Jork 5.79$^{1}/_{2}$. Londyn 24.52. Paryż 26 20. Wiedeń 0.81$^{1}/_{4}$. Praga 16.75. Włochy 25.15. Belgja 23.65$^{1}/_{2}$. Budapeszt 205. Helsingfors 14.50. Sofja 410. Holandja 215. Christjanja 79$^{1}/_{2}$. Kopenhaga 93$^{3}/_{4}$. Stokholm 150$^{1}/_{2}$. Hiszpanja 73$^{1}/_{4}$. Bukareszt 290. Berlin 135. Belgrad 660.

Giełdy pieniężne

Nowy Jork, 26 stycznia. Giełda pieniężna. Kurs dzienny nominalny; przekaz na Londyn 423, przekaz na 60 dni 420, przekaz na Paryż 449, przekaz na Amsterdam 37.05, przekaz na Kopenhagę 1614, przekaz na Pragę 299, przekaz na Berlin w płaceniu 2.30 za biljon.

Ostatnie telegramy

z 28 stycznia 1924

SZCZEGÓŁY UKŁADU WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Wiedeń. (AW.) W uzupełnieniu wiadomości o podpisaniu układu między **Jugosławją a Włochami**, przynosi „Wiener Morgenzeitung", następujące szczegóły. Układ składa się z dwóch protokołów. Jeden odnosi się do Rjeki, drugi w sprawie traktatu przyjaźni. Protokół w sprawie Rjeki posiada część dodatków odnoszących się do portu w Rjece, do Fjumary, stacji celnej, wodociągów, stacji kolejowej i utrzymania brzegu rzeki Recina. W dniu dzisiejszym **rozpoczęły się obrady w sprawie traktatu handlowego.**

SKUTKI STRAJKU KOLEJOWEGO W ANGLJI.

Berlin (AW). „Berliner Tageblatt" podaje w depeszy z Londynu, następujące dane cyfr o strajku kolejowym w Anglji. Według informacyj Dromleya strajkuje około **75.000 ludzi**, którzy pobierają tygodniowo 98.000 funtów szterlingów zasiłku. Obecny strajk kolejowy pozbawił pracy przedewszystkiem **górników**, których **125.000** pozostaje obecnie bez zajęcia. „Daily Ekspress" oblicza straty, jakie ponosi Anglja wskutek strajku, na miljon funtów szterlingów dziennie.

ZE ŚWIATA

KONFERENCJE MONARCHISTÓW ROSYJSKICH Belgrad, (AW). Odbyła się tu konferencja rosyjskich kół monarchistycznych z udziałem reprezentantów monarchistycznych czynników wojskowych. Po dłuższej debacie postanowiono sztab jeneralny, generała Wrangla przenieść do **Francji**, z dotychczasowego miejsca pobytu, tj. Karlowic. Jak zapewniają, rząd francuski miał się na to zgodzić.

STOSUNKI ROSYJSKO-FRANCUSKIE. Paryż, (AW). Na posiedzeniu lewicowej grupy senackiej wygłosił senator Monzie wykład, w którym przedstawił swoje wrażenia z podróży po Rosji sowieckiej. Senator wypowiedział się przy tem za koniecznością wysłania do Rosji oficjalnej misji, celem zbadania warunków nawiązania stosunków handlowych.

STRAJK KUCHMISTRZÓW W ŁODZI. Warszawa. (AW.). Łodzi grozi strajk **kuchmistrzów i muzyków pracujących w restauracjach.** Restauratorzy uchwalili wypłacić podwyżkę wzrostu kosztów utrzymania za **1-szą połowę stycznia w wysokości 88% jako zapomogę jednorazową, niedoliczaną do pensji.** W odpowiedzi na tę propozycję zarówno kuchmistrze jak i muzycy odpowiedzieli, że zmuszeni będą uciec się do strajku.

PARYŻ I ZNIŻKA FRANKA. Podwyższenie w Paryżu o jeden sous taryfy kolei podziemnej wywołało wielkie wzburzenie wśród publiczności, która gniew i niezadowolenie wylewa na niewinną sprzedawczynię biletów. Ktoś rozsądniejszy przypisuje winę ministerstwu kolei. Również i cena chleba podrożała o jeden sous na kg. W tym wypadku nikt nie złorzeczy ministrowi Cheron, który w ostatnich dniach zniżył opłatę celną na zboże o 50%, by sprowadzić pszenicę z Argentyny do Francji. Tą ustawą naraził się zapewne na nienawiść chłopstwa. Zatem Cheron uczynił wszystko, co było w jego mocy a zapewne winno jest zachłanności piekarzy. „Paris-Soir" podaje opowiadanie z historji perskiej: Szach perski polecił piekarzom, którzy bardzo podwyższyli cenę chleba, by zniżyli o jedną trzecią, ale żaden z nich tego nie uczynił. Wówczas Szach zaprosił do siebie na ucztę piekarzy stolicy. Po spożyciu zapytał: „Jeśli się nie mylę najbardziej smakowała wam zupa i wobec tego zdradzę wam sposób przyrządzania — otóż gotowała się na głowie waszego najbogatszego kolegi. Jeśli od jutra ceny chleba nie zniżycie poproszę was pojutrze na podobną zupę". Efekt przeszedł wszelkie oczekiwania.

Ostatnie wiadomości gospodarcze

(W.) **P. K. O. I KREDYTY DLA PRZEMYSŁU.** — W P. K. O. i ministerstwie skarbu odbywają się w dalszym ciągu konferencje w sprawie kredytów dla przemysłu i handlu, samorządów — i ważniejszych placówek gospodarczych publicznego charakteru. Jak wiadomo, minister Grabski ze stanowiska oszczędnościowego zamierzał ograniczyć do minimum ruch kredytowy PKO, lecz spotkał się ze zdecydowanym uporem nietylko kół przemysłowych i handlowych, lecz także i kierownictwa P. K. O., świadomego ważnej roli, jaką odgrywa obecnie P. K. O. w życiu gospodarczem Polski pomimo znaczne jeszcze braki i niedomagania w samej organizacji P. K. O. Obecnie, jak się dowiadujemy, minister skarbu cofnął swą poprzednią decyzję w tej mierze i zezwolił prezydjum P. K. O. na rozwinięcie w dalszym ciągu działalności kredytowej. Zwłaszcza ze względu na sygnalizowane z całego kraju wieści o coraz ostrzejszych objawach przesilenia przemysłowego i rozsnącego bezrobocia, ministerstwo skarbu bezwłocznie poleciło P. K. O. udzielić żądanego kredytu tym gałęziom przemysłu, których należyte fungowanie leży w interesie bezpieczeństwa i spokoju oraz rozwoju gospodarstwa narodowego.

Zwłaszcza przemysł włókienniczy ma otrzymać znaczne kredyty, oczywiście waloryzowane. Ministrowi skarbu zależy, jak się dowiadujemy na tem, by szereg obowiązków płatniczych, przypadających na rzecz państwa w najbliższych tygodniach i miesiącach, nie zastał wielkich zakładów przemysłowych w likwidacji lub unieruchomieniu.

Wten sposób wreszcie zdaje się zwyciążać w ministerstwie skarbu w zetknięciu z rzeczywistością pogląd, iż ściągnięcie podatków i daniny majątkowej zależy w znacznej jeśli nie wyłącznej mierze od siły płatniczej, a więc ogólnego położenia gospodarczego podatników. Przemysł, zmuszony pracować obecnie przy nadmiernych taryfach kolejowych, wysokich cenach robocizny i surowca przy małym zbyc̨ie za granicą i w kraju, nie zniesie ciężarów podatkowych, jeśli rząd nie przyjdzie mu z pomocą kredytów. Przywrócenie więc działalności P. K. O. jest w tych warunkach koniecznością.

PRZEWALUTOWANIE CEN W PRZEMYŚLE METALURGICZNYM. Ceny surówki ustalone zostały w złotych polskich równych frankowi złotemu. Ceny te za 1 tonę loco huta w zależności od numeru wynoszą: złp. 165; 178; 190 i 210. Żelazo handlowe — 26 przy zamówieniach od 60 ton wzwyż; przy zamówieniach mniejszych cena podwyższa się o 2%; drut — 32 grosze, blacha — 33 grosze, żelazo uniwersalne — 31 groszy. Wszystko za 1 kg loco wagon huta wysyłająca i przy zamówieniach półwagonowych.

ROKOWANIA HUT KATOWICKICH Z JUGOSŁAWJĄ. Huty katowickie nawiązały rokowania z Jugosławją w sprawie sprowadzania stamtąd czerwonych i brunatnych rud żelaznych, co obniżyłoby kalkulację cen na wyroby żelazne i stworzyłoby możność łatwiejszej konkurencji na światowym rynku.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).